

postkomunistyczne kraje wschodnioeuropejskie. Uważa się przy tym, że integracja europejska nie może zatrzymać się na Uralu. Pojmuje się ją jako tworzenie wspólnego euroazjatyckiego obszaru gospodarczego obejmującego ZSRR łącznie z azjatycką częścią Rosji i republikami azjatyckimi. W innym przypadku może nastąpić masowy *exodus* zagrożonej głodem ludności z obszarów ZSRR w kierunku Europy Zachodniej, którego nie będzie można powstrzymać. Natomiast przy wykorzystaniu potencjału naukowo-technicznego Europy Zachodniej oraz zasobów surowcowych i ludzkich Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego, stworzeniu dużego rynku zbytu może powstać ogólnoeuroazjatycki system ekonomiczny, za pomocą którego także Związek Radziecki może dokonać pomyślnej przebudowy. Równocześnie może powstać obszar gospodarczy o największej sile ekonomicznej na świecie, ku któremu ciężać będą pozostałe podmioty gospodarki światowej. Mimo tych optymistycznych perspektyw, uczestnicy spotkania długo pozostawali pod wrażeniem bardzo pesymistycznych stwierdzeń I. Bestużewa-Łady dotyczących aktualnej oceny sytuacji w ZSRR.

Zdzisław W. Puślecki

#### RYSZARD KAPUŚCIŃSKI W INSTYTUCIE ZACHODNIM

Spotkanie, jakie Ryszard Kapuściński odbył z pracownikami Instytutu Zachodniego w dniu 13 maja 1991 r., stało się wydarzeniem. Ten znakomity pisarz i dziennikarz, którego największy bestseller *Cesarz* doczekał się przekładu na kilkanaście języków, a każda następna książka porywa czytelników, podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim. Przemiany zachodzące u naszego wschodniego sąsiada staną się niewątpliwie tematem kolejnej książki. Uczestnicy spotkania w IZ są przekonani, że będzie to następny bestseller, tak bowiem interesujące i porywające było to, o czym mówił autor *Cesarza*.

Związki Kapuścińskiego z Rosją sięgają lat przedwojennych: urodzony na kresach wschodnich przeżył gehennę po wrześniu 1939 r. Wielokrotnie odwiedzał Związek Radziecki, ale największe wrażenie wywarły na nim przeżycia ostatnich dwóch pobytów: ponad rocznego w 1989 i 1990 r. oraz z początku tego roku. Dla R. Kapuścińskiego Rosja to kraj wielkich paradoksów. Ten największy eksporter ropy naftowej cierpi na ogromne trudności paliwowe, które powodują, że większość samolotów unieruchomiona jest na wiele dni. Kolejny paradoks to obszar Rosji, będący nie źródłem mocarstwowości, ale ogromnych trudności, z którymi ten kraj, funkcjonujący na niskim poziomie egzystencji, nie może sobie poradzić. Obszar Związku Radzieckiego jest niezwykle zaskakująco odbierany w świadomości Rosjan: rodzi magiczny stosunek do granic (rzeczywiste oddzielenie od reszty świata) oraz magię wielkich liczb. Jest również traktowany jako psychologiczne usprawiedliwienie powszechnej biedy.

Ciekawe obserwacje poczynił R. Kapuściński na temat konfliktów narodowościowych w ZSRR. Pominając genezę owych sporów, silnie oddziaływających na dzisiejsze życie społeczne i polityczne Rosji, autor *Wojny futbolowej* odwołał się do jednej myśli: azjatykacji Związku Radzieckiego. Świadczą o tym — jego zdaniem — takie elementy, jak: wzrost czynnika muzułmańskiego w życiu radzieckim (co trzeci żołnierz w armii ZSRR to muzułmanin, język turecki to drugi, po rosyjskim, język, którym posługują się mieszkańcy tego kraju), oraz stopniowe odchodzenie od Związku republik „europejskich”.

Kolejny temat poruszony przez Kapuścińskiego to *pieriestrojka*. Przyczyn owego ruchu „odnowy” należy doszukiwać się — w przekonaniu Kapuścińskiego — w chęci odzyskania przez ZSRR statusu mocarstwa. M. Gorbaczow i popierająca go grupa polityków rozumiała doskonale, że w sytuacji trwającej „zimnej wojny” i wyścigu zbrojeń, angażującego i tak ubogi radziecki potencjał, Rosja przegrywa w konkurencji z mocarstwami zachodnimi. Zatem jedynie wycofanie się z „zimnej wojny” i pozyskanie zachodniej technologii umożliwi powrót do „gry o świat”. A to z kolei było możliwe tylko poprzez wprowadzenie elementów demokracji. Inicjatorzy *pieriestrojki* nie przewidzieli jednak, że nie da się zdemokratyzować państwa wielonarodowościowego — czego przykładem rewolucja irańska — mówił autor *Szachinszacha*.

Lata *pieriestrojki* nie zdołały też rozbić rzeczywistej siły ZSRR — kompleksu wojskowo-przemysłowego. To właśnie ta grupa — decyduje o życiu kraju. Mimo *pieriestrojki* pozostała nietknięta. Podobnie zresztą jak blisko 25 milionowa grupa komunistycznej biurokracji.

W dyskusji, która rozwinęła się w drugiej części spotkania, padały pytania o Polaków w Związku Radzieckim, o strajki górników, o Jelcyna i Gorbaczowa i ich walkę polityczną, o radziecką młodzież, o prognozy na przyszłość.

Gość Instytutu przedstawił też szczególnie poruszający i smutny obraz śladów kultury polskiej w Związku Radzieckim. Ta polska kultura na byłych kresach wschodnich, poddana niszczącej sile czasu i władzy radzieckiej, pozostaje tylko cieniem swej dawnej świetności. Jest też blisko 2 mln Polaków, uważanych za obywateli drugiej kategorii. Stąd też trudno znaleźć obecnie w Rosji Polaka odgrywającego znaczącą rolę w życiu politycznym czy społecznym tego ogromnego kraju.

Mówiąc o strajkach górników (autor odwiedził strajkujących w Workucie i Doniecku), podkreślał olbrzymią przepaść między protestującymi robotnikami i intelektualistami. Spotykał zatem wspaniałych ludzi, bardzo mądrych działaczy, intelektualistów, ale działających w pustce, dyskutujących we własnym gronie, podczas gdy w Doniecku, czy Workucie górnicy czekali, aby ktoś pomógł im sformułować na piśmie ich żądania. Jakże inny obraz niż ten, który Polacy znają z czasów strajków gdańskich.

Także dość pesymistycznie postrzegał R. Kapuściński młode pokolenie Rosji, ogarnięte myśleniem w kategoriach narodowościowych, zagubione w obliczu dokonujących się przeobrażeń, pozbawione autorytetów. Stąd ucieczka tak wielu do działalności mafijnej, przestępczej, szukanie oparcia w organizacjach quasi-faszystowskich.

Opinia Kapuścińskiego na temat Gorbaczowa bardzo odbiega od tego, co zwykła przedstawiać zachodnia reklama. Gorbaczow jest dla niego klasycznym aparatchykiem, tyle że inteligentnym i potrafiącym zręcznie manipulować. Jest politykiem, dla którego celem głównym jest utrzymać się przy władzy i panować nad sytuacją. Z kolei B. Jelcyn to „silny ruski człowiek”, populistą. Jedyny, który może przeciwstawić się Gorbaczowowi i w przeciwieństwie do tego ostatniego niezwykle popularny.

Wprawdzie R. Kapuściński wzbraniał się przed prognozowaniem przyszłości, to jednak w końcu przedstawił kilka możliwych rozwiązań. Jako pierwszy scenariusz podał wojskowy zamach stanu, który byłby jedynie przedłużeniem agonii Związku Radzieckiego. Istnieje możliwość zwycięstwa sił konserwatywnych, jednak dzisiaj też wątpliwa. Najbardziej okrutny scenariusz to wojna domowa. Wreszcie prognoza wielce prawdopodobna — długi okres znany z historii

Rosji pod nazwą „smuty”, kiedy właściwie nic się nie dzieje a raczej wszystko trwa w chaosie i zamęcie. Niezwykle pesymistyczne to perspektywy dla Związku Radzieckiego, podobnie jak pesymistyczny był obraz zarysowany słuchaczom przez R. Kapuścińskiego.

Jadwiga Kiwerska

### SPÓŁECZNO-GOSPODARCZE PRZEMIANY W POLSCE I KRAJACH EUROPY WSCHODNIEJ I POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Dnia 15 maja 1991 r. gościem pracowników Instytutu Zachodniego był Aleksander Smolar, doradca premiera Tadeusza Mazowieckiego i klubu parlamentarnego Unia Demokratyczna, redaktor naczelny paryskiego „Aneksu”, publicysta związany w kraju z czasopismem „Res Publica”.

Osią jego interesującym wystąpienia były gospodarczo-społeczne zmiany w Polsce i ościennych krajach po 1939 r. Sięgając w przeszłość, mówca szeroko eksponował niedowład ekonomiczny państw socjalistycznych, który stał się podstawą załamania systemu komunistycznego. Nawiązując do lat siedemdziesiątych przypominał, że państwa zachodnie udzielając Polsce kredytów i pożyczek doprowadziły do szerszego otwarcia się kraju na zachód, co przyczyniło się do rozmiękczenia komunizmu. Po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. doszło do największej zapasy w stosunkach pomiędzy Waszyngtonem i Moskwą. Administracja prezydenta Reagana rozpoczęła forsować politykę, którą publicyści chętnie określają hasłem „zabroić Związek Radziecki na śmierć”. Działania takie (zwłaszcza program SDI), aczkolwiek stanowiły poważne obciążenie dla budżetu amerykańskiego, osiągnęły swój cel. Niewydolna gospodarka radziecka, zły system zarządzania, w połączeniu z rosnącymi wydatkami na cele zbrojeniowe, przyczyniły się do krachu gospodarczego i wstrząsów społecznych. Zmusiło to kierownictwo na Kremlu do korekty polityki zagranicznej i zrezygnowania ze strefy wpływów w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Dla krajów tego regionu stworzyło okazję do zerwania z ideologią marksistowsko-leninowską i do budowy podstaw nowego ustroju społeczno-ekonomicznego.

Przechodząc do omawiania współczesnych spraw polskich, mówca z całą mocą podkreślił, że dla naszego kraju nie ma żadnej innej alternatywy niż nowoczesne demokratyczne państwo ze stabilnym parlamentem, silnymi partiami politycznymi i prezydentem-arbitrem. W polityce zewnętrznej powinien być kontynuowany dotychczasowy kurs na stopniowe włączanie się w struktury zachodnioeuropejskie, a jego ukoronowaniem powinno być pełne członkostwo Polski w EWG.

Wiele uwagi prelegent poświęcił problematyce kształtowania się w Polsce partii politycznych, sprawom tworzenia nowego ładu gospodarczego (prawo własności, polityka rolna, mieszkaniowa itp.), a także kwestiom społecznym (konflikt miasto-wieś, budowa klasy średniej, zagrożenia wynikające ze zróżnicowania majątkowego, kształtowanie odpowiedniego etosu pracy).

Część druga spotkania przeznaczona została na pytania i dyskusje. W większości koncentrowano się na zagadnieniach ekonomicznych. Zapytany o rolę interwencjonizmu państwowego, A. Smolar odparł, że państwo posiada pewne instrumenty, aby korygować politykę gospodarczą i powinno z nich korzystać. Problem tkwi w tym, jak daleko powinny iść te działania. Jego zdaniem bezrobocie jest